



TYGODNIK SALWATORSKI

29.03.98 r. • PISMO PARAFII NAJŚWIĘTSZEGO SALWATORA W KRAKOWIE • NR 13(171) 1 • Rok 5



ŚWIĘCENIA BISKUPIE KS. STANISŁAWA DZIWISZA

19 III 98 r w Bazylice św. Piotra Ojciec Św. Jan Paweł II udzielił święceń biskupich trzem swoim najbliższym współpracownikom. Są to: James Michael Harvey (49-letni z Archidiecezji Milwaukee, Prefekt Domu Papieskiego), Piero Marini (56-letni z Diecezji Piacenza-Bobbio, Mistrz Papieskich Ceremonii Liturgicznych) i Stanisław Dziwisz (49-letni Sekretarz osobisty Ojca Świętego).

Współkonsekratorami byli ks. kard. Macharski i ks. kard. Sodano, na głowy prekonizowanych włożyło ręce 53 kardynałów i ponad 150 biskupów. Prasa rzymska i włoskie środki przekazu bardzo



sympatycznie odniosły się do trzech nominacji biskupich, a szczególnie do nominacji ks. Dziwisza. Z archidiecezji krakowskiej przyjechało ok. 600 osób, w tym ok. 100 kapłanów.

Ks. Bp Stanisław Dziwisz pierwszą Mszę św. po konsekracji odprawił dla Polaków 20 marca o godz. 7.30 w kościele św. Ducha przy via Della Consolazione, gdzie jest rzymski ośrodek kultu Bożego Miłosierdzia oraz odprawia się w każdą niedzielę po południu Mszę św. po polsku. Są też jako strażniczki siostry z naszych Łagiewnik.

Jako zawołanie biskupie ma nowy biskup "Sursum corda" (W górę serca), a w herbie swoim umieścił Ducha św., gwiazdę, symbolizującą Najsw. Maryję Pannę, a w dole Giewont z Krzyżem (rys. powyżej).

W swoich przemówieniach zarówno w dniu konsekracji biskupiej, jak i w czasie swojej Mszy św. z wielką pokorą wyraził wdzięczność Bogu i Ojcu Świętemu za przyjęcie go do kolegium apostoelskiego przez sakrę biskupią i wolę dobrej służby Kościołowi. (J.B.)

W NIEDZIELĘ 29 MARCA 1998 ROKU WYBORY DO DUSZPASTERSKIEJ RADY PARAFIALNEJ

Po wszystkich Mszach świętych w kościołach na terenie Parafii Najświętszego Salwatora odbędzie się głosowanie na kandydatów do Duszpasterskiej Rady Parafialnej.

Każdy głosujący dorosły parafianin otrzyma listę z 30 nazwiskami i będzie mógł wybrać do pięciu osób włącznie, stawiając krzyżyk w kwadracie przy nazwisku popieranego kandydata. Nie wolno skreślić więcej niż pięć osób.

Prosimy głosować na znanych sobie kandydatów.

W niedzielę 5 kwietnia komisja wyborcza ogłosi wyniki wyborów. Osoby wchodzące w skład komisji wyborczej z oczywistych względów (mimo ich zgłoszenia jako kandydatów) nie znajdują się na liście wyborczej.

Są to: Piotr Boroń, Paweł Galiak, Andrzej Majewski, Janusz Orkisz, Barbara Skrzyńska, Feliks Stalony-Dobrzański i Władysław Wolter.

Lista Kandydatów do Duszpasterskiej Rady Parafialnej

Jan Bilski
Jacek Broel-Plater
Halina Cieślińska-Brzeska
Stanisław Deskur
Adam Dobosz
Marek Dziura
Maria Gawrońska
Marian Kaliski
Edward Konik
Jan Kownacki
Irena Kwasnowska
Teresa Machowska
Andrzej Maćkowski
Piotr Makuch
Andrzej Mardyla

Andrzej Miszke
Agnieszka Morawska
Jerzy Niedziółka
Janusz Nowak
Zbigniew Podgórni
Danuta Rybicka
Łukasz Strutyński
Bogumiła Szewczyk
Maciej Tumidajski
Barbara Tyrala
Kazimierz Urbańczyk
Teresa Wojciechowska
Marcin Wolter
Krzysztof Żero
Tadeusz Zajączkowski

Aniela Obaltówna - pamiętnik

cz. XXX, rok 1918

5-go listopada

I znów mnie radość ogarnęła, bo nasi chłopcy, dawna wiara, wraca z Warszawy do starego naszego grodu. I znów Kraków będzie zbiorowiskiem, ale już nie Legionów lecz Wojska Polskiego. Rozpacz tutaj wre po biurach wojskowych. Bo pomimo, że dla Ojczyzny, a nie dla Austrii trzeba stawać w szeregi, to wszystko ucieka do domów. Muszą przeto pracować i ściągać ludzi, posyłać patrole. Smuci mnie i boli gdy słyszę "ja nie pójdę, dość mam wojny". Wierzę w to, że wojna udręczyła ich nawet bardzo, ale teraz dla siebie, dla powstającej Ojczyzny powinni iść. Patrole chodzą, ściągają który tylko w mundurze, a nie należy - od razu zabierają do Komendy. Do milicji dosyć idzie. Jak słyszę, każdy starszy człowiek idzie się zapisać. Umieli sobie też poradzić, dają im dobrze jeść, więc będą się niezadowoleni zaciągając. Wojska potrzeba dużo. Rusini zabrali nam Przemyśl i Lwów. O Przemyśl walczyli Legioniści. Choć to są galgany i urwisy to jednak nasi kochani. Trzeba przyznać, że jak walczą to całym sercem. Da Bóg, że skroją skórę Rusinom i nie pozwolą sobie odebrać Lwowa. Przemyśl odebrali już. Ciekawy ten Rusin. Jeszcze co, niech siedzi na Ukrainie jak mu dobrze i niech trzyma z Prusakami. Wicek przyjechał i Stefan. Cóż kiedy ich nie widziałam. Byłam na zebraniu w konsumie do późna. Stoją w Rudolf kasarni na Warszawskiej. Obejmia podobno służby na kolei jutro. Przyjechało Legionistów z Warszawy dwa bataliony. 16-ty i 13-ty pułki też wróciły do miasta. Wszystkie polskie pułki maszerują do Krakowa. Po tylu latach niewoli tyle radości, tyle wrażeń. Boże, kto by się spodziewał, że nam pozwoli dożyć. Dużo też nieprawości się dzieje, kradzieży, gwałtów publicznych. Biją Żydów. Chociaż mi ich żal to dobrze im, bo oni szkodzą, podżegają na Polskę, podmawiają ludzi, że będzie pańszczyzna. Jednym słowem, jak mogą tak szkodzą. Z włoskiego frontu wracają biedni żołnierze pieszo, o głodzie. Ucieka wiara na pociągach. Siedzą na dachach, nie tylko w wagonach i tak do domu zwiewają. 3-go obchodziliśmy uroczystość powstającej Polski. Dzwon znowu radośnie zygmunowski brzmiał ponad Grodem Wawelskim, a my modliliśmy się w katedrze. Potem chodziłyśmy po całym rynku z muzyką Albertków. Słyszałyśmy tyle ładnych mów, aż około 2-giej po południu jeść nam się zachciało i wróciliśmy do domu.

11 listopada

Wala się trony jeden za drugim. Najpierw rosyjski, trzy tygodnie temu nasz były Karolek, a 9-tego Wiluś. Ten, o którym mówili niedawno, że nikt mu nic nie zrobi, że cały świat pobiją. Dziś w Prusiech ogólna rewolucja. Chcą tworzyć republikę. Każde miasto jest osobną republiką. Tak się rządzą. Teraz wolno mówić wszystko, bo cenzury austriackiej nie ma. Słyszysz się teraz co on zlego zrobił, by Polskę całkiem zniszczyć. Dlaczego wprowadził bolszewizm do Rosji. Dlaczego przekupywał agitatorów. Jeszcze teraz przekupuje. Bo oto kiedy uznaliśmy Radę Regencyjną za rząd, kiedy wszystkie wojsko składało już przysięgę Radzie, kiedy wszystkie urzęda i wszyscy na stanowiskach rządowych składali przysięgę, to za pomocą karyerowicza p. Daszyńskiego tworzy się, albo już utworzyli socyały drugi rząd w Lublinie, aby tamten obalić, aby Daszyński, Moraczewski i wielu takich dobranych socyałów mogło rządzić. Wtenczas kiedy trzeba Polskę ratować oni się kłócą i tacy Daszyńscy robią rozłam i zamieszanie w państwie. Nic innego tylko chcą rewolucji, tylko bolszewizmu, bo Prusak przecież i Austrija tak chcą. Jak nas koalicja zastanie? Co sobie pomyślą o Polakach. A przecież ten rząd w

Warszawie tymczasowy, bo do sejmu tylko. Nie był Daszyński ministrem w Austrii, sam zrobił się w Polsce. Myśleli, że Piłsudski pójdzie z nimi. Tymczasem Piłsudski (który wrócił już z Magdeburga) oświadczył im, że do nich nie należy i chce jedności. Tak samo poseł ludowy Witos, którego podpis sfalszowali. Pewna jestem, że rząd w Lublinie w leń weźmie.

Pobór do wojska idzie żółwim krokiem. Nie chcą iść, ale po linii (A-B) widzi się łazików. Uchwalono na wiecu w Sokole, że żadna kobieta ręki nie poda temu, który nie wstąpi w szeregi. Wszystkie kobiety staną do pracy we wszystkich biurach, urzędach, nawet do milicji aby nie mieli wymówki, że oni są potrzebni. My garstkę ludzi do Lwowa wysłać nie możemy, a stamtąd tak błagają o ratunek. Tadek mówił, że jedzie do Lwowa, że go wstyd. Okradli kościół Felicjanek. Wszystko zabrali, tak że Mszy św. nie było czem odprawić. Strach co się dzieje.

27 listopada.

No i Tadek nasz ożenił się. Wczoraj był ich ślub rano o wpół do dziewiątej. Są bardzo szczęśliwi z Marysią Luzarówą, a obecnie panią Obaltową. Zrobił to tak skrycie, ale wszyscy mówią, że po waryacku bo nam powiedział w ostatni wieczór o 10-tej w nocy. Gdzież tu co robić było. Zaledwie na ślub zebraliśmy się, jeszcze nie wszyscy. Brał w mundurku ślub. Ona w zwyczajnej sukni ciemnej. Byliśmy na tem niby weselisku Tadek wczoraj wieczór do 1-szej w nocy. W piątek t.j. 29 XI mają odjechać do Stanisławowa Czwartacy i dlatego wziął ślub wcześniej. Porzucił posadę i wstąpił do wojska polskiego. Będzie, jak mówił stale, służył za zupę. Lwów odebrali nasi. Poszło dosyć chłopców z Krakowa. Tydzień temu kiedy zegnaliśmy Szczepka Kowalskiego i z nim 700 chłopców. Znowu manifestował Kraków przeciw rządowi socjalistycznemu. Daszyński ustąpił, natomiast są jego towarzysze.

11 grudnia

Stało się jak się spodziewałam, że wylecę ze sklepu. 4-go przyszedł dyrektor i powiedział mi, że tylko do 1-go będę. Tadek pojechał na Przemyśl. Lwów znowu Rusini zabrali. Straszne walki się dalej toczą. We Lwowie walczą jeńcy włoscy z Rusinami. Sejm uchwalony na 26 stycznia. Kobiety mają prawo przyznane do głosowania. 15-go ma przyjechać Antek i zrobić zaręczyny ze Zosią. Wilczek przyjechał z Królestwa.

30 grudnia.

Jeszcze jestem dziś i jutro w sklepie. Potem zostaję w domu. Święta mieliśmy w tym roku bardzo wesołe. Od pasterki do wieczora w Szczepana tańce i zabawa bez przerwy. Po kolacy w Wigilię zebrali się nas 14 osób - samych młodych. Każdy ze swoją panienką szedł. Więc parami przez ulice ze śpiewem. W rynku zaś uformowali w czwórki nas. Jak wojsko zachodziliśmy przed kościół P.M. Ubawiliśmy się do 3-ciej rano. Potem znowu zbiórka na wpół do dwunastej do kościoła, obiad i tańce do 12-tej. Na drugi dzień wspólny obiad w mieście i tańce wieczorem na Filareckiej. Wieczór do teatru. Wilczek dziś odjeżdża na odsiecz Lwowa. Martwi mnie tylko Józek. Coraz więcej chory. Ma wodę w boku. Nie chce iść do lekarza ani do szpitala.

Ulica Tadeusza Kościuszki, cz. 3

Budynek przy ul. Kościuszki 72

Najmłodszy z budynków przy ul. Tadeusza Kościuszki wybudowany został w 1997 roku na parceli nr 72. Znajduje się on między ulicą a murem oporowym i przeciwpowodziowym przy przejściu przez ten mur na lewy brzeg rzeki Wisły. Wzniesienie budynku poprzedziły badania hydrogeologiczne autora, które wykazały, że w miejscu tym występuje, licząc od powierzchni terenu:

- 0 do ca 2,0 m - Nasyp ziemny z rumoszem budowlanym i odpadkami gospodarczymi
- ca 2 do ca 4,5 m - Pył przewarstwiony piaskiem pylastym i gliną pylastą - czwartorzęd
- poniżej ca 4,5 m - Pospółka na przemian z piaskiem i żwirem rzeczonym - czwartorzęd.

Rzędna powierzchni terenu działki wynosi 203,7 m npm. W minionych wiekach była ona obniżona o około 2,0 m i zalewana przez wody katastrofalne rzeki Wisły. Zwierciadło wody podziemnej utrzymuje się na głębokości ca 6,0 m ppt i jest swobodne. Obecne lustro wody we Wiśle, spiętrzone jazem w Krakowie-Dąbiu, znajduje się na głębokości ca 7,0 m poniżej powierzchni działki, tj. na rzędnej ca 196,7 m npm.

Ten piękny i nowoczesny budynek jest podpiwniczony. Podczas ostatniej powodzi w lipcu 1997 r. lustro wody w Wiśle podniosło się nieco powyżej powierzchni terenu działki. Mimo zaryglowania przejścia przez mur oporowy i przeciwpowodziowy i obłożenia workami z piaskiem, woda pojawiła się na parceli, zalewając ją w miejscach niżej położonych. Byliśmy na to przygotowani już w fazie



Fot. Bogumiła Szewczyk

wstępnych prac projektowych, gdyż mieliśmy z Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Krakowie wyczerpania dla wód katastrofalnych w Wiśle na linii przekroju przez działkę, które wynoszą dla "wody stuletniej" 205,65 m npm, tj. ca 9,0 m ponad obecny jej stan w rzece. Teoretycznie "woda stuletnia", tj. występująca raz na sto lat, pokryłaby powierzchnię działki i okolicznego terenu

warstwą o grubości około 2 m. Zalew tej części ulicy Kościuszki nie nastąpił, wobec istnienia muru oporowego i przeciwpowodziowego oraz uregulowania koryta rzecznego, przez co zwiększyła się szybkość splywu wody.

Ładna bryła budynku przy ulicy Kościuszki nr 72 jest ozdobą dla tego miejsca.

Edward Konik

Refleksje Wielkopostne

W krzyżu miłości otucha i siła

W krzyżu cierpienie, lecz także w krzyżu jest zbawienie. Dany nam krzyż nieśny z pokorą i ufnością, a będzie on lżejszy, bo Cierpiący Jezus wesprze nas i wzbogaci serca nasze łaskami oraz darem swojej miłości. Niewinny i święty Bóg Człowiek trzy razy padł pod ciężarem potwornych grzechów całego świata, których przybywa z przerażającym natężeniem. Pocił się Jezus krwawym potem, gdyż widział, że bezmiar swoich cierpień, łącznie z ukrzyżowaniem za zbawienie dusz całego świata, nie zostanie do końca spełnione. Bo ogrom naszych grzechów czyni "barierę" w uświęcaniu dusz. Użalamy się nad swoimi cierpieniami - sądząc że niesłusznie nas spotykają. Ilu z nas zatrzymuje się obok Ukrzyżowanego Jezusa ze skrucą i wdzięczną miłością dla Niego, za to że z miłości dla nas i naszego zbawienia poświęcił swoje życie. Pomnijmy na słowa: Jezu, to nie

gwoździe Cię przybiły lecz mój grzech, to nie ciernie Cię zraniły, lecz mój grzech. Tu należy przyznać z wielką skrucą i pokorą: Jezu, nadal Cię ranimy "cierniami" słów, kierowanych do bliźnich, a często do najbliższych. Oni najboleśniej cierniste słowa odbierają - ranią niekiedy śmiertelnie. Ktoś powiedział: "Ten, co słowem nie grzeszył, świętym jest". Często nieświadomie krzywdzimy najbliższych we własnej rodzinie. Zabiegani za sprawami doczesnymi nie znajdujemy czasu na rozmowę, na serdeczne słowo oczekiwane przez dzieci, męża, żonę, czy matkę staruszkę, oczekującą nas z tęskną miłością w Domu Starców. Wszyscy oczekują naszej miłości, bezinteresownej życzliwości. Bardzo boleśnie w rodzinie osoby nam bliskie, kochające nas, odbierają nasz egoizm, obojętność dla ich problemów, z którymi sobie nie radzą. Jeśli w rodzinie znajdzie się poważnie chory człowiek i nie doznaje troskliwej, opiekuńczej miłości, a odbiera obojętność, brak miłości. Niekiedy brak zwykłych ludzkich uczuć. W rozpaczliwie beznadziejnym osamotnieniu nieuleczalnie chorą staje się jego dusza, serce, co nie rokuje

wyzdrowieniem, nawet przy skutecznych lekarstwach. Słabnie jego siła woli zachowania życia. Osamotnionego tęsknota do miłości, która - gdyby istniała - cuda mogłaby uczynić w uzdrowieniu nawet nieuleczalnie chorego. Nie ma miłości! Miejsce jej zastępuje obojętność, często niezawiniony egoizm, a nawet znieczulica zrodzona z mocno aktywnego życia, w trosce o dobra tego świata, które wszystko inne przesuwają na dalszy plan łącznie z chorym, który cicho schodzi z tego świata, z tęsknotą do pięknej miłości, jaka nie była Mu dana.

"...Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą" - pisał ks. Twardowski. Spieszmy się także naprawić wyrządzone krzywdy swoim bliźnim i niesprawiedliwości wszelkie. Spieszmy się u najbliższych i kochających nas zgoić i zabliznić zadane rany "ciernistym" słowem. Przestajmy za cierpienia krzyżowe obwiniać innych, najczęściej najbliższych. Pomnijmy, że bardzo często sami misternie tworzymy nasze krzyże, krzyżyki, którymi usiłujemy obarczyć najbliższych - często kochających nas.

Helena Borowiec

Wieczór muzyki chóralnej

pod honorowym patronatem Ks. Infułata Jerzego Bryły

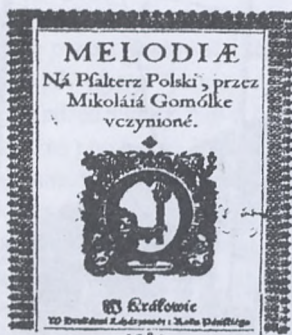
Krakowski Chór Kameralny

Maciej Tworek – dyrygent

Niedziela Palmowa – 5 kwietnia 1998 roku

Kościół SS Norbertanek, godz. 19.50

Po koncercie odbędzie się kwesta na rzecz nowych dzwonów



Muzyka o tematyce religijnej podlegała na przestrzeni wieków wielu przeobrażeniom, zarówno jeśli chodzi o warstwę dźwiękową, jak i słowną. Już w czasach średniowiecznych istniało wiele jej odmian, choć obowiązywała powszechna zasada łacińskiego śpiewu jednogłosowego, określanego mianem chorału gregoriańskiego (obowiązujący w Kościele Katolickim od VII wieku do Soboru Watykańskiego II - 1963

- śpiew liturgiczny). Obok zasadniczych form chorałowych, takich jak msza i nieszpory, kryło się tu wiele wtórnych kompozycji, mających często luźny związek z liturgią. Przykładem mogą być sekwencje (utwory oparte najczęściej na rymowanych poetyckich tekstach religijnych), których od XII wieku powstało kilka tysięcy. Sobór trydencki (1564) położył kres niekontrolowanemu przyrostowi tych kompozycji i pozostawił do użytku liturgicznego cztery z nich (*Victimae paschali laudes* - na Wielkanoc, *Veni Sancte Spiritus* - na zesłanie Ducha Świętego, *Lauda Sion* - na Boże Ciało i *Dies irae* - część mszy za zmarłych). W 1727 została dołączona do liturgii piąta sekwencja - *Stabat Mater dolorosa* - na święto siedmiu boleści NMP.

Obok śpiewu jednogłosowego (solowego i zespołowego) zaczął się równoległe rozwijać pod koniec średniowiecza śpiew wielogłosowy, który z czasem znalazł zastosowanie także w opowie liturgii.

Nie bez znaczenie dla czytelności i zrozumiałości zawartych w śpiewie treści było zastosowanie przez wielu kompozytorów tekstu w języku narodowym. Znamiennym przykładem jest tu działalność Marcina Lutra (połowa XVI wieku), która doprowadziła w Kościele Katolickim do rozłamu, a na polu muzycznym do wprowadzenia do liturgii (Kościoła Protestantckiego) właśnie języka narodowego. Kościół Katolicki zdecydował się na ten krok z górą 400 lat później, kładąc faktycznie kres tradycji liturgicznego śpiewu gregoriańskiego decyzjami Soboru Watykańskiego II.

W muzyce polskiej minionych epok możemy odnaleźć wiele przykładów naśladowania mistrzów z wielkich ośrodków kompozytorskim południa i zachodu Europy, stanowiących twórczość wtórna. Mimo to kilku kompozytorów uniosło się ponad ślepe naśladowania i pozostawiło potomnym skarby nieprzemijające - oryginalną twórczość, funkcjonującą ponadczasowo. Należy tu wymienić między innymi twórczość Wacława z Szamotuł (ok. 1524- ok. 1560) z jego słynnym, wykonywanym przez wiele chórów utworem *Już się zmierzcha*; Mikołaja Zielenieckiego (pocz. XVII wieku), autora monumentalnego dzieła *Offertoria et Communiones totius anni* (przeznaczone na cały rok kościelny), a także motetów (m.in. *In Monte Olivetti, Vox in Rama*). Ważną rolę w polskiej kulturze muzycznej odgrywa także Mikołaj Gomółka (op. 1535-1591), kompozytor, który opracował muzycznie na czterogłosowy chór mieszany całą Księgę Psalmów do polskiego tłumaczenia Jana Kochanowskiego. Jest to dzieło szczególnie, urzekające prostotą i zarazem siłą wyrazu. W poszczególnych psalmach można odnaleźć nastroj muzyki, w pełni odpowiadający nastrojowi tekstu.

W muzyce XX wieku, utożsamianej przez wielu z niezrozumiałą dla ogółu dodekafonią i serializmem (kierunkami ekstremalnymi), można odnaleźć wiele przykładów odwołujących się do minionych epok, a czasem nawet cytujących dawnych mistrzów. Przykładem

zastosowania cytatu może być cykl czterech motetów na tematy gregoriańskie (*Ubi caritas, Tu es Petrus, Tota pulchra es Maria, Tantum ergo*) francuskiego kompozytora Maurice Duruflé (1902-1986). Kompozytor sięgnął do chorału gregoriańskiego i opracował go na czterogłosowy chór mieszany (*Tota pulchra es Maria* na chór żeński). Słychać w tych utworach wielką siłę śpiewu chorałowego i zarazem pokorę kompozytora, który stara się przekazać przede wszystkim nastrój i treść średniowiecznej oprawy liturgii. Innym rodzajem nawiązania do historii jest *Agnus Dei z Polskiego Requiem* Krzysztofa Pendereckiego, poświęcone pamięci Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Kompozytor wykorzystuje tekst ze stałej części cyklu mszalnego, stosując w warstwie muzycznej zdobycze własnego języka kompozytorskiego, operując przy tym doskonale możliwościami brzmieniowymi chóru mieszanego. Obok skomplikowanych struktur harmonicznyc stosuje niezwykle wysublimowane brzmienia, wprowadzające słuchacza w stan głębokiej refleksji.

Kazimierz Płoskoń

Młdzież winą rodziców

Początkowe lata życia mają decydujące znaczenie dla wykształcenia postawy afirmującej bądź negującej życie. Owe sześć pierwszych "śmiesznych" lat, które wciąż skłonni jesteśmy uważać za pozbawione większego, decydują o tym, czy w człowieku powstanie archetyp zaufania, czy archetyp nieufności; czy radość życia obudzi się w nim, czy też zgaśnie. W przypadku samobójstwa starego człowieka częstokroć możemy dowiedzieć, że niekorzystne warunki w dzieciństwie, określane mianem "broken home" - rozbitej rodziny - po tak długim okresie utajenia wywarły wpływ na podjęcie zamachu samobójczego.

W dramacie austriackiego poety Antoniego W. "Dies irae" absolwent gimnazjum, Hubert, popełnia samobójstwo bezpośrednio po maturze. Przykłada pistolet do skroni, naciska spust i w tym momencie, w którym pada strzał, krzyczy: "Nie chcę umierać!"

Stengel - nestor suicydologii (zmarły przedwcześnie) podkreślał, że często są sytuacje w których człowiek chce zarówno żyć, jak i umrzeć. "Nikt nie jest stuprocentowym samobójcą" (Scheidman)

W dzieciństwie istnieją liczne sytuacje tłumiące radość życia:

- **zbyt mało miłości**: świadomie czy nieświadomie niechciane lub odrzucane dzieci (kto by się przyznał do tego: "kocham swoje dziecko, to przecież oczywiste.")
- **rozgrywki między rodzicami**: wykorzystują dziecko do rozładowywania własnych konfliktów
- **zaborcza miłość**: często słyszane słowa "moje dziecko" - od początku włączane w ciasne ramy - "mój syn, on będzie lekarzem" - jądro jego osobowości otaczane obcą skorupą. "Moje dziecko" - duma posiadacza prowadzi nie tylko do panowania i rozpieszczania, ale niszczy prawdziwe poczucie wspólnoty. "Trzymam stronę mojego dziecka przeciw wszystkim" - brzmi szlachetnie, a oznacza stronniczość, faworyzowanie, brak obiektywizmu, anormalna rywalizacja - początek patologicznej wrogości.
- **przymus projekcji** (H.E. Richter): rodzice przenoszą na własne dziecko niezaspokojone pragnienia, włączają w nie, dziecko staje się ich namiastką, przy pomocy której dorośli usiłują sobie wynagrodzić osobiste rozczarowania.

List ojca: "Kochany Synu, mama kazała mi koniecznie napisać, że czuje się zupełnie dobrze, żebyś się nie martwił przed egzaminem. Jej zdrowie polepszyło się, niestety gwałtownie pogorszył się jej stan psychiczny. Żyje w ciągłym strachu o twoje postępy. Ogromnie nas przyciębia, że idzie to tak powoli. Mam nadzieję, że tym razem nic ci nie wypadnie w planowanym terminie. Muszę ci przyznać, że i u siebie zauważyłem już wyraźnie oznaki podupadania na zdrowiu i często bywam krańcowo przygnębiony. Jak dotychczas, to mam dosyć sił, ale czy w tych warunkach długo jeszcze będę mógł pracować? Dlatego apeluję do twojej pilności. Zrób coś, żebyś wreszcie naprawdę skończył te studia i żebyśmy w końcu przestali się bać."

Opera "Luiza" (tekst m.in. Gustav Charpentier): Luiza - szwaczka przeprowadza się do przyjaciela, poety Juliana. Nagle pojawia się

matka i powołując się na zły stan zdrowia ojca, domaga się powrotu córki do domu. Hasło: "Możesz robić co ci się żywnie podoba, ale jeśli nie chcesz śmierci ojca, to wracaj."

Jakub Wassermann w powieści "Niewolnicy życia" każe 17-letniej samobójczyni (gimnazjalistka) tuż przed śmiercią skierować następujące słowa:

"Nie mogłam już dłużej żyć, bo zanadto bałam się życia; przemilczeliście wszystko przede mną i upiększaliście wszystko dookoła mnie; ale ja dowiedziałam się z gazet, jak strasznie dzieje się na świecie, jak okrutnie ludzie postępują ze sobą i wiele, wiele innych rzeczy, których wcale nie rozumiałam, które jednak tak mnie bolały, że nie mogłam sypiać; a ponieważ strach mój wzmagał się ciągle, postanowiłam umrzeć." Przyczyny samobójstwa powoduje u młodych strach przed życiem:

- rozpieszczanie dziecka (Adler) – tj. egoizm, wydelikowane dziecko nie ma siły, by się usamodzielnic, jest skazane na pomoc rodziców

- brak informacji – szersza wiedza o życiu daje większe szanse na zwycięstwo nad kryzysem

- strach przed rodzicami – rozmowa 12-latkę u psychologa:

"-Mama nie daje mi żadnej wolności..."

"-Mówisz tak jasno, czemu nie rozmówisz się z mamą?"

"-Nie mogę, boję się jej..."

Matka też była wstrząśnięta, kiedy opowiedziano jej tę scenę – "To przecież niemożliwe, mnie przecież nikt nie musi się bać, a już na pewno nie własne dziecko!"

- zniechęcenie wywołane u dziecka przez wielu rodziców, którzy nie wiedzą co to pochwała i uznanie, często natomiast stosują nagany i upokorzenia. Wielu czyni to świadomie z motywów chrześcijańskich – przecież człowiek nie powinien być pyszny, nie powinien być pewny siebie i arogancki. I dlatego nieprzerwanie trzeba go "ganić", przekonywać o marności jego osoby.

W związku z tym powiedzmy jeszcze raz za Jezusa: miłość własna jest czymś naturalnym! Tego, kto mówi, że nic dla siebie nie chce, że robi wszystko dla innych, można posądzić o świadomą, bądź nieświadomą obłudę lub nawet skłonności masochistyczne. Miłość własna jest konieczna, by sprawdzić się w życiu; "Kochaj bliźniego swego jak siebie samego." Poczucie własnej wartości stanowi warunek zdolności do życia.

Wiersze samobójców z książki E. Ringela "Gdy życie traci sens – rozważania o samobójstwie":

ksr

"Nad moją głową..."

Nad moją głową – krąży sępy nocy
I czatują na chwilę – kiedy padnę (...)
Nie tracą siły – szybują na wielrze
Ich skrzydła bez ruchu
A ja polykam się o kamienie
I gubię wśród wydm – brodzę po bagnach
I po asfalcie – każdym krokiem wbijam
Pięty w móżg (...)
Tak wlokę się dalej – sam – okryty szatą clowna
Z wymalowanym szminką wokół ust uśmiechem
Który zaczyna się już łuszczyć
A przed nim zmęczenie – strach przed pustką
I coraz częściej myśl – by po presle upaść
Niech sępy spełnią swą powinność.

"Dożegnanie"

To życie jest nie dla mnie
gdyż wymagam zbyt wiele.
Trzeba mi za dużo miłości
za dużo szczęścia – i za dużo ciepła
a świat ten jest zbyt zimny
ludzie są zbyt okrutni
a życie zbyt smutne.

Urodziłem się na niewłaściwej planecie,
nie pasuję do tego świata
gdyż jestem zbyt wielkim idealistą
To nie z powodu szkoły
To nie z powodu dziewcząt
I ołoczenia, ja sam jestem powodem,
nie pasuję tu w ogóle
inni i ołoczenie nie dostosują się do mnie
a ja nie mogę i nie chcę się przystosować,
bo nie mogę przeczyć własnym uczuciom.

Nie czuję się tutaj dobrze
przy tłustej Markowiczowej
przy głupich kolegach
przy niekonsekwentnych przyjaciółkach
i pięknych kobietach.

Nie wytrzymam tutaj
czuję się jak spełniony żuraw
a wszyscy są tak okrutni.

Co mam robić, jeśli
ruch hippisów poniósł klęskę
jeśli nie potrafię wierzyć w Boga
i jeśli rock and roll

to dla mnie nazbyt mocna rzecz.

Całe życie jest tak bez sensu

I tak bez wyjścia

I nie ma nic, czego mógłbym się uchwycić

A sam jestem zbyt słaby

I płacę zbyt dużo

Co mam robić?

"Do Ciebie"

Wiele osób sądzi, że jestem
Bardzo wesoły, pewny siebie i zadowolony z życia
Niektórzy znają mnie lepiej

Lecz nikt nie wie

Ile smulków, obaw i tęsknot czai się we mnie

Może są tacy – którzy podziwiają coś we mnie

Choć jedyne – co można by we mnie podziwiać

To fakt – że wciąż jeszcze nie odebrałem sobie życia

I nawet to wynika – tylko z lchórzostwa

Czuje się – jak głośny kolorowy pusty sześcián z papieru

Na wystawie sklepu papierniczego,

Który zwraca uwagę wszystkich ludzi

A niektórzy patrzą nawet z zazdrością.

Lecz moje wnętrze – jest tak puste

A mój płacz cichnie – nie słyszany w dali

Gdyż w środku mojego życia jest luka

Głęboka – i od dawna już próbuję ją wypełnić

Wszystkim – tańcem i muzyką, zgrzywami,

Śmiechem i płaczem

Czasami buduję z tego mosty

Które jednak znów się szybko wala

Bo to tylko iluzje

A kiedy staję na nich spokojnie

Nachodzi mnie strach

I czuję głęboko podę mną

Wir nicości – co stale i wciąż

Wyrzywa kawałki mej duszy

A ja nie mogę wypełnić tej luki.

Każde słowo które do mnie mówisz

Jest mi pomocą

A pocafunkiem – mogłabyś mnie wybawić

Nie na zawsze,

Ale na długo.



Ogłoszenia parafialne i krótkie informacje

Od 30 marca (poniedziałek) do 2 kwietnia (czwartek) konferencje rekolekcyjne będą na Mszach św. o godz. 8.00 i o 19.00.

Sposobność do spowiedzi codziennie od godz. 6.30 do 8.30 i wieczorem o godz. 19.00 w rekolekcjach i przystąpienie do spowiedzi i Komunii św. wielkanocnej.

Od 29 III zasłonięte są krzyże aż do rozpoczęcia liturgii paschalnej.

3 kwietnia, w pierwszy piątek miesiąca spowiedź od godz. 6.30 do 8.30 i od 16.00 do 19.30. Msza św. dla dzieci w pierwszy piątek o godz. 17.00, a Droga Krzyżowa tylko o godz. 18.15.

5 IV (w niedzielę) poświęcenie palm o godz. 10.30 i procesja z dziedzińca do kościoła.

Podobnie jak w Adwencie świece, tak na Wielkanoc kupujemy w Zakrystii Baranka. Dochód ze sprzedaży idzie na pomoc biednym udzielaną przez Caritas. W przyszłą niedzielę (5 IV) składka do puszek na urządzenie świątecznych paczek dla najbardziej potrzebujących.

Kalendarzyk liturgiczny:

*** 29 III (niedziela) - 5 niedziela Wielkiego Postu:

Czytania mszalne: Iz 43,16-21; Flp 3,8-14; J 8,1-11

*** 2 IV (czwartek) - wspomnienie św. Franciszka z Pauli, pustelnika

*** 3 IV (piątek) - pierwszy piątek miesiąca

*** 4 IV (sobota) - wspomnienie św. Izydora, biskupa i doktora Kościoła

Od 31 marca br. w Muzeum Archidiecezjalnym przy ul. Kanoniczej można zobaczyć wystawę prac z dziedziny witraży
Haliny Cieślińskiej-Brzeskiej

W Zwierzyńskim Salonie Artystycznym

5 kwietnia o godz. 12.00

odbędzie się spotkanie poetyckie

z **Glorią Brzezińską**

której towarzyszyć będą

Barbara Anna Brzezińska (fortepian)

i **Roch Modrzejewski (gitara klasyczna)**

REKOLEKCJE W NASZEJ PARAFII

W czasie czterdziestu dni Wielkiego Postu każdy katolik pragnie ożywić swoją miłość do Boga i bliźnich, wynagrodzić za dotychczasowe winy przez dobrowolne czyny pokutne: modlitwy, posty, ofiary, jałmużnę oraz umocnić się na drodze ku Dobru przez udział w rekolekcjach.

Rekolekcje dla dorosłych

29, 30 i 31 marca

1 i 2 kwietnia

poprowadzą

ks. dr Władysław Bomba,

wykładowca teologii moralnej w Instytucie Teologicznym

Księżu Misjonarzy

oraz

ks. dr Jan Dukąła,

historyk, redaktor naczelny periodyka "Nasza Przeszość".

"Cóż pomoże człowiekowi choćby cały świat pozyskał, a na duszę swojej szkodę poniósł."

"Bądźcie doskonałymi jak i Ojciec wasz Niebieski jest doskonały"



Nasi Księża Rekolektanci na spotkaniu z księdzem Biskupem. Ks. dr Władysław Bomba, Ks. bp Kazimierz Nycz i ks. dr Jan Dukąła w kaplicy przy ul. Strzelniczej 6, w siedzibie redakcji "Naszej Przeszości". Fot. ks. J. Bryła.

W Krakowie

Było:

- ~ Galeria Sukiennice skończyła 3 lat
- ~ W pierwsze dni wiosny po Wiśle pływały marzanny, popychane dalej przez żołnierzy budujących tymczasowy most
- ~ Otwarto najnowocześniejszy w kraju środek Dializ i Transplantacji
- ~ W kweście na Rynku Głównym zebrano 1100 zł na odnowę Kopca Kościuszki

Jest:

- ~ Liczba osób chorych na grypę już maleje
- ~ W szczycie przez most Dębnicki przejeżdża 4,2 tys. pojazdów na godzinę

~ Montażem tymczasowego mostu na Wiśle zajmuje się 90 żołnierzy. 2 maja nastąpi próbne ociążenie. Koszt szacuje się na milion złotych

~ Jak mówią kwiaciarki, krakowianie najczęściej kupują róże, najrzadziej - goździki

~ Rozpoczyna się remont torowiska na Al. Pokoju. Tramwaj linii "1" będzie od Ronda Grzegórzeckiego kursował do Mistrzejowic ulicą Mogiłą, Jana Pawła II i Bińczycką

Będzie:

~ 29 III o godz. 20.30 spod kościoła św. Anny wyruszy droga krzyżowa ulicami Krakowa

~ W obszarze I obwodnicy stanie 260 nowych koszy na śmieci z herbem Krakowa



Gotujemy

Z...

Biblią

Baranek, obok koźlęcia, był zwierzęciem ofiarnym. Tak mówi w Starym Testamencie Księga Kapłańska. Baranka zabijano pierwszego dnia Przaśników na wieczerzę paschalną, o czym czytamy w Ewangelii św. Marka (14, 12-21). Baranek jest tradycyjnym daniem wielkanocnym we Włoszech. Tak jak u nas zynka. Włosi w ten sposób nawiązują do tradycji starotestamentowej oraz symbolu niewinnej ofiary Jezusa Chrystusa.

W Nowym Testamencie Barankiem Bożym nazwie Pana Jezusa po raz pierwszy św. Jan Chrzciciel w Ewangelii św. Jana (rozdz. 1, 29-36). Święty Jan Ewangelista użyje tego określenia naszego Zbawiciela jeszcze wiele razy w Apokalipsie.

BARANEK WIELKANOCNY PO WŁOSKU

Do przyrządzenia tej potrawy używa się jagnięcia, które żywiło się tylko mlekiem matki i nie skubnęło trawy, tzn. dwu lub trzy-miesięcznego. 1 kg mięsa nacieramy solą i pieprzem, a następnie obsmażamy na gorącym tłuszczu. Potem pieczemy tak, aby było prawie że gotowe. W tym czasie na maśle smażymy 1 drobno pokrojoną cebulę i 10 dkg cienko pokrojonych pieczarek. Dodajemy do tego rozgnieciony ząbek czosnku, sól i drobno posiekaną zieloną pietruszkę. Jeszcze chwilę smażymy i zagęszczamy 2 łyżkami tartej bułki. Pieczeń smarujemy powyższą pastą pieczarkową, posypujemy tartym serem żółtym (parmezanem) i zapiekamy w piekarniku. Gotową pieczeń kroimy na dość grube kawałki, układamy na półmisku i podajemy z jarzynami z wody. Bardzo dobrym dodatkiem może być mrożonka "Bukiet jarzyn".

Wątpię czy ten przepis będzie wykorzystany, bo - skąd wziąć takie jagnię? Proponuję więc bardziej realny na:

BARANKA WIELKANOCNEGO "po naszymu"

4 jajka, 20 dkg masła, 15 dkg mąki krupczatki, 5 dkg mąki ziemniaczanej, 16 dkg cukru, 1 pełna łyżeczka proszku do pieczenia, 1 łyżka rumu, sok z cytryny i otarta skórka cytrynowa.

Jajka umyć, oddzielić białka od żółtek. Masło utrzeć z cukrem i żółtkami ma puszystą masę, następnie dodać przesiane obie mąki, rum, sok z połowy cytryny oraz startą skórkę. Dokładnie wymieszać, dodać proszek do pieczenia i na sztywno ubitą pianę z białek. Delikatnym okrężnym ruchem wymieszać ciasto za pomocą łyżki, po czym przelać do wysmarowanej tłuszczem i wysypanej mąką formy barankowej. Formę mocno spiąć (obwiązać sznurkiem). Piec przez godzinę w średnio nagrzanym piekarniku. Po upieczeniu ciasto pozostawić przez jakiś czas do wystudzenia w formie, a następnie wyjąć, posypać cukrem pudrem lub polukrować i posypać wiórkami kokosowymi. Oczy zrobić z goździków.

To jest proporcja na dość dużą formę, jeśli forma będzie mniejsza - wystarczy ciasto z połowy porcji.

Praktyczna rada: formę najlepiej posmarować pędzelkiem zanurzonym w roztopionym maśle, wstawić do lodówki, aby masło zastygło, wtedy widzimy, czy forma jest dokładnie wysmarowana. Następnie oprószamy formę mąką, strzepując jej nadmiar.

Barankowi jest bardzo "do twarzy" z czerwoną chorągiewką z napisem ALLELUJA!

Babcia Wiktoria

Z SERWISÓW INFORMACYJNYCH



◊ Konkordat między Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą został zawarty 28 lipca. Dopiero w tym tygodniu delegacje pod przewodnictwem premiera Buzka i kardynała Angelo Sodano wymieniły w Sali Traktatowej Pałacu Apostolskiego dokumenty ratyfikacyjne. Po uroczystości członkowie polskiego rządu i Episkopatu zostali przyjęci na audiencji przez Ojca Św.

◊ Najdroższy film w historii kina (kosztował prawie 300 mln dolarów) "Titanic" Jamesa Camerona wyrównał kolejny rekord. Otrzymał 11 Oskarów. W 1959 roku taką samą liczbę otrzymał niezapomniany "Ben Hur". Niespodzianką było, że odtwórca głównej roli Leonardo Di Caprio nie został nawet nominowany.

◊ Jedną z najbardziej prestiżowych marek samochodów Rolls-Royce, której obecnym właścicielem jest brytyjski koncern, zainteresowany jest Volkswagen. Decyzja o sprzedaży może zapaść w najbliższym tygodniu.

◊ Borys Jelcyń, znany ze swych niekonwencjonalnych posunięć, zdymisjonował w ubiegłym poniedziałek rząd rosyjski. Decyzja ta zaskoczyła wszystkich, zwłaszcza odsuniętego wicepremiera Anatolija Czubaisa, który wypłacił sobie jakiś czas temu wysokie honorarium za książkę, której nikt nigdy nie napisał.

◊ Rząd planuje powołać Instytut Pamięci Narodowej, który miałby przejąć całość akt służb specjalnych PRL. Dane byłych agentów byłyby wg tego projektu dostępne dla wszystkich, o których informacje były zbierane, a także pracownicy i agenci tych służb oraz dziennikarze. Tajne zostałyby tylko to, co obecnie ma znaczenie dla bezpieczeństwa państwa.

◊ Polska planuje podpisać umowę o współpracy wojskowej z Litwą. Ma ona dotyczyć wspólnej kontroli obszaru powietrznego i włączenia litewskich oficerów do polskiej jednostki, która zostałaby wysłana do Zatoki Perskiej na wypadek konfliktu z Irakiem.

◊ Prawnicy z Ministerstwa Pracy badają sprawę przekazania przez byłego szefa tego resortu Tadeusza Zielińskiego 25 mln PLN na OPZZ.

◊ Iracki parlament jednogłośnie uznał prezydenta USA Billa Clintona i jego poprzednika Georę Busha za zbrodniarzy wojennych i zażądał, by zostali postawieni przed "sądem ludowym".

◊ 19-letni uczeń liceum we Wrocławiu zaatakował i ranił nożem i siekierą trzy swoje nauczycielki. Został oskarżony o usiłowanie morderstwa. Grozi mu kara od 8 lat do dożywocia.

◊ W Waszyngtonie doszło do spotkania pułkownika Kuklińskiego z szefem SdRP Leszkiem Millerem. Inni członkowie tej partii są zbulwersowani i domagają się wyjaśnień

◊ Czterech uczniów liceum w Radomiu, biorących udział w konkursie Fundacji Stefana Batorego, dotarli do wartościowych, nie publikowanych materiałów, które zostały dołączone do dokumentów śledztwa w sprawie śmierci księdza Kotlarza, obrońcy robotników protestujących w 1976 roku. Chodząc od drzwi do drzwi, przez zarządy regionalne "Solidarności", rozmowy ze znanymi politykami, wizyty u byłych funkcjonariuszy SB, aż do kurii diecezjalnych, uczniowie zebrali wiele interesujących i nieznanych informacji.

◊ Sąd skazał na dożywotnie więzienie trójkę maturzystów za bestialskie zamordowanie 21-letniej znajomej.

◊ W 30. rocznicę wydarzeń marcowych sejm potępił władze PRL i PZPR. Jednocześnie uznano, że wszyscy zmuszeni do opuszczenia naszego kraju mają pełne prawo do potwierdzenia polskiego obywatelstwa.

◊ Życiorys prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona jest na tyle ciekawy, że nakręcono film. Główną rolę gra John Travolta, Pierwszą Damą jest Emma Thompson.

◊ Nie możemy narzekać również na przywódcę naszego kraju. Na temat jego wakacji w Cetniewie pisano wiele. Okazuje się jednak, że przebywał tam wtedy również oskarżony przez sąd w Goeteborgu za handel narkotykami Włodzimierz Wapiński. Jest on serdecznym przyjacielem Kwaśniewskiego, któremu często składa wizyty, grywa w tenisa. Posiada też klucze od mieszkania prezydenta przy ul. Królowej Marysienki.

opr. J.D



DZIEŃ ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

W uroczystość Zwiastowania Pańskiego od kilku już lat obchodzimy Dzień Świętości Życia, podejmując duchową adopcję dziecka poczętego. W bieżącym roku dzień ten wypadł w środę. O godz. 19. w naszej parafii Mszę św. odprawił ks. Stanisław Radoń. Uroczystość poprzedziły modlitwy z Triduum przed Dniem Świętości Życia. Wcześniej jednak, 23 marca w poniedziałek w krakowskiej parafii Św. Józefa w Podgórzu, gościło Radio Maryja, gdzie została odprawiona Msza św. koncelebrowana z okazji Dnia Świętości Życia pod przewodnictwem mieszkającego w naszej parafii Jego Ekscelencji Ks. Biskupa Albina Małysiaka. W swojej homilii Ks. Biskup nawiązał do tradycji i początków duchowej adopcji. Kazanie zostało nagrodzone gromkimi brawami. Na łamach "Tygodnika Salwatorskiego" Księdzu Biskupowi "Bóg zapłać" za tak wspaniałe słowa. Do napisania tego krótkiego artykułu skłoniło mnie to, że jestem parafianinem, a zarazem członkiem Klubu Przyjaciół Human Life, czyli Klubu Ludzkiego Życia. Pragnę zachęcić wszystkich parafian, aby wstępowali w szeregi tego Klubu. Human Life nie jest kolejnym stowarzyszeniem, ale miejscem spotkania osób o podobnym systemie wartości i zaangażowania. Ma służyć wspólnej pomocy w budowaniu miłości i życia. Warunkami przystąpienia do Klubu są: akceptacja założeń ideowych oraz wspieranie działalności prorodzinnej i chroniącej życie.

ZALOŻENIA IDEOWE

ABORCJA: Życie ludzkie rozpoczyna się od poczęcia (zapłodnienia). Świadome pozbawienie życia ludzkiej istoty jest zawsze zabójstwem i stanowi wielkie zło moralne i społeczne. Ponieważ nieurodzone, poczęte dziecko jest niewinną "trzecią stroną", nie ma takich przyczyn, które usprawiedliwiłyby jego zabicie, nawet w tak trudnych sytuacjach życiowych jak gwałt czy kazirodztwo. W bardzo rzadkich przypadkach, gdy zagrożone jest życie matki, musimy starać się ratować życie obojga: matki i dziecka.

EUTANAZJA: Nigdy nie wolno zabić człowieka, chorego czy starego, nawet na jego życzenie. Nigdy nie wolno odmówić pokarmu, wody i pomocy medycznej ciężko choremu, nawet jeśli się znajduje w bardzo ciężkim stanie.

STERYLIZACJA: Jest to okaleczenie zdrowego organizmu człowieka i jego funkcji. Sterylizacja jest złym rozwiązaniem medycznym i moralnym.

ANTYKONCEPCJA: jest złem moralnym, związanym z odrzuceniem daru płodności. Ponadto powoduje liczne powikłania zdrowotne i zakłóca więź małżeńską.

RODZINA: Popieramy zdrową i szczęśliwą rodzinę - monogamiczne kochające się małżeństwo kobiety i mężczyzny, które jest otwarte na przekazywanie życia i opiekę nad dziećmi.

WYCHOWANIE PRORODZINNE: Nauczanie młodzieży o sprawach płci jest najwyższym prawem i obowiązkiem rodziców, którzy mogą potrzebować pomocy od instytucji wychowawczych, które uznają i kontrolują. System wychowawczy powinien być oparty na wartościach moralnych: promować czystość i odpowiedzialne rodzicielstwo.

ADRES KLUBU:

HUMAN LIFE
INTERNATIONAL EUROPA
ul. Jaśkowa Dolina 47/2
80-286 Gdańsk

Zachęcam też do składania ofiar na rzecz obrony życia dzieci poczętych (bądź to do skarbonki w naszej parafii, bądź na ręce Ks.



Z niedzielnej Ewangelii...

"... Nauczycielu, kobietę tę dopiero pochwycono na cudzołóstwie. W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamieniować..."

Uważasz się za obrońcę norm moralnych. Dlatego pokazujesz ich palcem. Tych, co upadli, tych co sami sobie są winni, tych których przyłapano na grzechu. Dlatego stawiasz ich na środku sceny, w świetle reflektorów, przy zapelnionej widowni. Dlatego informujesz o tym cały świat.

"... W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamieniować..."

Uważasz się za sprawiedliwego sędziego. Dlatego żądasz najwyższego wymiaru kary. Nie masz żadnych wątpliwości. Czasem dlatego, że to ciebie skrzywdzono. Czasem dlatego, że współczujesz znajomym. Czasem dla samej sprawiedliwości. A czasem sam nie wiesz czemu... Uważasz się za obrońcę praw moralnych. Ale tak naprawdę to często niczego nie bronisz. Tak naprawdę, to tylko oskarżasz...

"... W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamieniować..."

I dopiero, gdy rzecz dotyczy tobie bliskich i drogich, dopiero wtedy cichniesz. Wtedy gasisz wszystkie światła, odpędzasz tłum reporterów, stawiasz parawan. Nie, nie pochwalasz, nie akceptujesz, nie usprawiedliwiasz. Ale z osoby, którą kochasz, nie można robić widowiska. To boli. Bardzo cię boli. Osobę, którą kochasz, nie wolno wytykać palcami. To rani ciebie. Bardzo rani.

"... W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamieniować..."

Znasz kodeks prawny. Ale serce rozumie lepiej niż prawo. Dlatego dla osoby, którą kochasz, błagasz o najniższy wymiar kary, o zrozumienie, o przebaczenie... Nie, nie ma w tym nic złego. Tak trzeba. Złe jest to, że nie wszystkich kochasz. Jezus kochał...

"... W Prawie Mojżesz nakazał nam takie kamieniować..."

Magdalena stała pośrodku drżąc ze wstydu. Na pośmiewisko dla innych. Jezus sprawił, że i inni się zawstydzili. Ale nikogo nie wyśmiał. Zgasił reflektory, zasłonił kurtynę. O grzechu każdemu powiedział "na ucho". Cicho, serdecznie, choć z bólem. Bo nas kocha...

"... Idź... A od tej chwili już nie grzesz..."

Teresa

Proboszcza). Nie bądźmy głusi na wezwanie Chrystusa. "Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci najmniejszych mnieście uczynili". A jeżeli nas nie stać na ofiarę pieniężną, niech to będzie modlitwa, wyrzeczenie lub umartwienie. Zwłaszcza w czasie Wielkiego Postu. I pamiętajmy o tym, co na spotkaniu w Rio De Janeiro w ubiegłym roku mówił do rodzin Jan Paweł II: "Otoczcie wasze dzieci miłością odpowiedzialną, brońcie ich jako daru Bożego od momentu poczęcia, gdy zaczęły żyć w łonie matki, aby odrażająca zbrodnia aborcji, która jest hańbą ludzkości, nie była popełniana na mających się urodzić, na których - choć najbardziej niewinnych - wydaje się najbardziej niesprawiedliwą egzekucją.

Wiesław Więcek

TYGODNIK SALWATORSKI - Redakcja: Piotr Boroń (nacc.) tel. 422-68-92, e-mail: tygsal@polbox.com, ks. Stanisław Radoń (asyst. kościelny), Jan Deskur, Łukasz Strutyński, Paweł Hajto, Bogumiła Szewczyk, Agata Dolipska. **Druk:** Pracownia AA - Plac na Groblach 5. Tygodnik Salwatorski powstaje z pracy bez honorariów. Wolne datki przeznaczone są na potrzeby Parafii Najświętszego Salwatora. Tygodnik można zaprenumerować w zakrystii kościoła SS. Norbertanek. Można go nabywać we wszystkich kościołach na terenie Parafii, w kościele Bożego Miłosierdzia, w Księgarni "Prym" przy ul. Senatorskiej i w sklepiku "U Zdżicha" przy Al. Waszyngtona.